

W. Wilkominaka /skrzypaczka/, ks. Zieje /były kapelan AK/, M. Brandys /pisarz/, J. Rybicki /były szef Kedywu/, doc. dr Z. Kuratowska /lekarz/, doc. dr St. Broniewski /b. naczelnik Szarych Szeregów/, D. Ołbrychcki /aktor/, prof. Kieniewicz /historyk/ wystosowali do premiera Jaruzelskiego apel o zaprzestanie represji i przywrócenie społeczeństwu prawa do decydowania o sobie. Piszą oni m.in. że Polacy nigdy nie godzili się z przemocą, "po krótkich okresach pozorniej pacyfikacji walki o wolność wybuchała ze wzmożoną siłą." W ten sposób wojennego doprowadzić może do nowego zrywu i dalszych tragicznych wydarzeń. Pod apelem zebrano wiele podpisań.

Arceybiskup J. Glemp w piśmie do Gen. Jaruzelskiego przekłada opinie Kościoła na temat okólnika podpisanego przez gen. Janiezwajskiego /patrz inf. nr 12/, na podstawie którego usunięto z pracy w urzędach państwowych "wiele osób, które chcąc zachować swą godność i przekonania nie mogły się wyrzec swej przynależności do legalnego aczkolwiek zawieszzonego związku zawodowego. Ks. arceybiskup pisze: "Zasadniczy błąd okólnika polega na domniemaniu, że każdy członek "S" jest wrogiem Ładu i ofiarnego służeńia PRL. Takie postawy trzeba najpierw uodowodnić każdemu z nich indywidualnie, karanie zaś wydalaniem z pracy za przestępstwa niepopelnione, a nawet niezamierzone jest dyskryminacją. Drugi błąd ukazuje się w tym, że zatrzymuje się w pracy w administracji państwowej ludzi złemanych, chwiejnych, zestreszonych a oczyszcza się ludzi z charakterem i odwagą cywilną. Przecież wiele przyczyn kryzysu związanych jest z dotychczasowym "bezduszny" aparatem biurokratycznym". Okólnik pragnie ten biurokratyzm umocnić. Nie chciałbym w tym miejscu przypominać o naruszeniu przez okólnik praw człowieka i jego godności, chciałbym jednak zwrócić uwagę, na niewłaściwą atmosferę, jaką stwarza okólnik ku kontynuowaniu odmowy po zakończeniu stanu wojennego. Wyznał mi kiedyś wysoce partyjny obywatel, że S pomogła otrząsnąć się wielu uczajnym ludziom w partii z przedsiębiorczej atmosfery wypocząć, oderwać od owego stylu życia, w którym nie można było w określonych okolicznościach nie budować sobie domów i dachy nad głowami członków partii widzi pozytywne skutki działania S. Proszę także zauważyć, /por. art. 85 Konstytucji PRL/, że okólnik podważa zasady prawnego porządku konstytucyjnego i odbiaga od ducha programu, jaki zawarł Pan Generał z 13.XII.81. Restytucja wprowadzana przez okólnik jest również sprzeczna z oświadczeniem WRON z 18.XII. Proszę Pana Generała o cofnięcie cytowanego okólnika i ustanowienie zdobyć anis oświadczeń woli pod przymusem oraz cofnięcie skutków jakie okólnik spowodował. Czyńcie to w imię naszej ojczyzny i odnowy, którą Pan Generał jest rzeźnikiem".

Przekazujemy oświadczenie internowanych w Białolegocie, skierowane m.in. do Amnesty International Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Komisji Praw Człowiek przy ONZ:

"Od momentu internowania z dnia na dzień pogarszają się warunki przebywania w ośrodku. Pomimo ogłoszenia przez rzecznika prasowego PRL zasad obchodzenia się z osobami przetrzymywanymi w ośrodku, stosuje się wobec nich coraz ostrzejsze restrykcje. Przede wszystkim traktowani tu jesteśmy jako zwykli więźniowie. Bardzo poważne zastrzeżenia budzi opieka lekarska. Są osoby chore, którym się dotychczas nie zajęto. Jedną z osób przetrzymywanych jest 72-letni mężczyzna. Ograniczone zostały widzenia z rodzinami do jednej w miesiącu. Należy dodać, że posiłki, jakie otrzymujemy są bardzo mało kaloryczne /ok. 2000 kalorii/, a same jedzenie - okropne. Zapowiedziano też, że internowani nie otrzymają już więcej jak to było przed świętami Bożego Narodzenia paczek, będących darami ludzi dobrej woli. Nie mamy też, mimo zapowiedzi, otwartych w ciągu dnia cel, a także nie odbywają się zajęcia kulturalne-światowe, zaniedbano również spotkanie z przedstawicielami internowanych. Internowani przebywają w celach o powierzchni ok. 18 m² po 12 osób. Mimo zapowiedzi, że będziemy właściwie traktowani, mamy możliwość kąpieli raz w tygodniu, zaś pościel była zmieniana od 13 XII tylko raz. Ograniczono nam spacer - powinniśmy wychodzić na świeże powietrze co najmniej na godzinę, a przebywamy jedynie 30 minut lub krócej. Ostatnio nie możemy korzystać z tzw. spacernika, tylko dreptać w kilkadziesiąt osób na bardzo małej powierzchni, otoczonej z dwu stron murem, a z pozostałych siatką. Obok tego miejsce mieszczą się pojemniki na śmiecie. Zapowiedziano nam, że zastosowane będą najrozszeńsze obostrzenia, jeżeli internowani nie będą stosować się do regulaminów. W praktyce przepisy nie różnią się niczym od przesuwanych wobec tymczasowo osadzonych w areszcie śledczym. Ostatnio w ośrodku odosobnienia w Białolegocie utrudnia się dostęp księżom". Zauważyliśmy, że nocą buszują po celach myszy i szczury

ry, grozi to wybuchem epidemii."

Trwają rozmowy WRON-u z T. Natuszczkiem /Nazowsze/, Z. Rozwałekiem /Wielkopolska/, K. Kotowskim /Bydgoszcz/, i Zmierkef /Ślupsk/ w sprawie reaktywowania związku bez L. Walasy i uwiecznionych i ukrywających się działaczy. T. Natuszczek gotów jest wznowić działalność ZR Nazowsze bez D. Hajaka.

Według posiadanych przez nas informacji 9 stycznia po oświadczeniu WRON-u że funkcjonowanie jakiegokolwiek ciała samorządowego uczelni nie ma prawa bytu w okresie stanu wojennego - rektor W. prof. Samonowicz złożył na ręce ministrze szkolnictwa wyższego. 8 stycznia w CK KP oświadczone prof. Samonowiczowi, że zostaje wydalony z partii.

Sąd rejonowy w Świdłcach skazał 31 XII dwu pracowników Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej na karę 6-tygodniowego aresztu, a drugą na karę 5 tys. zł, grzywny za /cyt. ze aktami sądowymi/ "uczestniczenia w akcji protestacyjnej wyrażającej protest przeciwko decyzjom władz państwowych w ten sposób, że nosili na ramieniu opaskę wykonaną z czarnej wstążki, tj. o czym z art. 50 ust. 1 dekretu z dn. 12 XII z stanu wojennym." Piątego oskarżonego niewinno, ponieważ udowodnił, że wypadła akurat pierwsza rocznica śmierci jego szwagra.

Do więzienia w Arnówcu nadeszły paczki z NRD z adnotacją, że jest to dar dla internowanych od parafii rzymsko-kat. i ewangelickiej w Rostocku.

Groźna sytuacja powstaje w okolicach Płocka ze skutkiem wprowadzenia stanu wojennego, wojsko, które co roku rozkruszało lód na Wiśle, w tym roku spędziło się z powodu nadmiaru obowiązków. WRON-a wydało zarządzenie, aby ewakuowani z zielonych terenów natychmiast meldowali się w nowym miejscu pobytu.

We Wrocławiu odbyło się spotkanie z kierownikami przedszkoli, na którym przedstawiciele WRON-y sugerowali, że można by uzyskać od dzieci informacje, np. na temat tego, czy rodzice używają maszyn do pisania.

6.I. IV poinformowała, że z konta ZR Dolny Śląsk podjęto 80 mil. zł. Sugerowano, że oto odkryto wielką aferę finansową. Prasa /przew. ZR/ i J. Pindor /członek finansowy ZR w oświadczeniu opublikowanym we wrocławskiej gazecie "Dzisiaj" wyrażają: "Wobec nasilających się od listopada ub. roku ataków na nasz związek, w obawie o pochodzące ze środków członkowskich pieniądze cz. obk. 3 w naszym regionie, dla ich zabezpieczenie w dn. 3 XII podjęliśmy część wkładów w wys. 80 mil. zł. W ten sposób finansowe ataków 3 w re regionie zostały częściowo uratowane przed bezprawnym zabliźnięciem. Fundusze związkowe przeznaczone będą na: zabezpieczenia materialne dla osób przetrzymywanych w więzieniach i obozach lub zamieszonych do ukrywania się, pomoc materialną dla zwalnianych z pracy ze działalności związkowej, finansowanie działalności związkowej oraz wydawniczej."

NIE NISZCZ, PRZEPISZ, PODAJ DALEJ